

# GŁOS PODLASKI

— TYGODNIK —  
PRAWDA I PRACA

Konto P.K.O. Nr. 68.364

Redakcja i Administracja: Siedlce, Florjańska Nr. 1

Cena numeru 10 groszy.

## Henryk Przeździecki

z Bożego miłowania i Stolicy Apostolskiej łaski

**Biskup Siedlecki czyli Podlaski.**

Doktor Świętej Teologii.

Umiłowanym w Chrystusie Panu Duchowieństwu i Wiernym diecezji pozdrowienie i błogosławieństwo pasterskie.

W imieniu Biskupów Polski Kardynałowie nasi: Aleksander Kakowski i August Hlond wydali dnia 31 lipca r. b. następującą odezwę:

„Katołicy! Dnia 25 — 26 sierpnia na Jasnej Górze, u stóp Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej odbędzie się po długich wiekach za zgodą Ojca św. Piusa XI pierwszy plenarny synod biskupów katolickich w Rzeczypospolitej Polskiej.

Korząc się przed Bogiem, prosząc o światło Ducha Świętego, wspomagani przez Maryję, Matkę Bożą i Królowę naszą, radzić będziemy nad tem, aby w Rzeczypospolitej rozwijało się i potężniało życie według nauki Chrystusa Pana; aby Bóg przez wszystkich był miłowany a zakon Boży wykonywany; aby wszyscy ludzie społem się miłowali i do owczarni Chrystusowej należeli; aby duchowieństwo było coraz bardziej świątobliwe, ofiarne, pełne za-

parcia się siebie; aby rodziny były święte, małżeństwa nierozrywane, aby dziatwa słowem i przykładem, w domu i w szkole, była w wierze wychowywana i wyrosła na dobrych katolików i obywateli kraju; aby nie było głodnych, bezrobotnych; aby każdy miał pracę i słuszną za nią zapłatę; aby nienawiść, zgorszenie, walka z wiarą wygasły w Polsce.

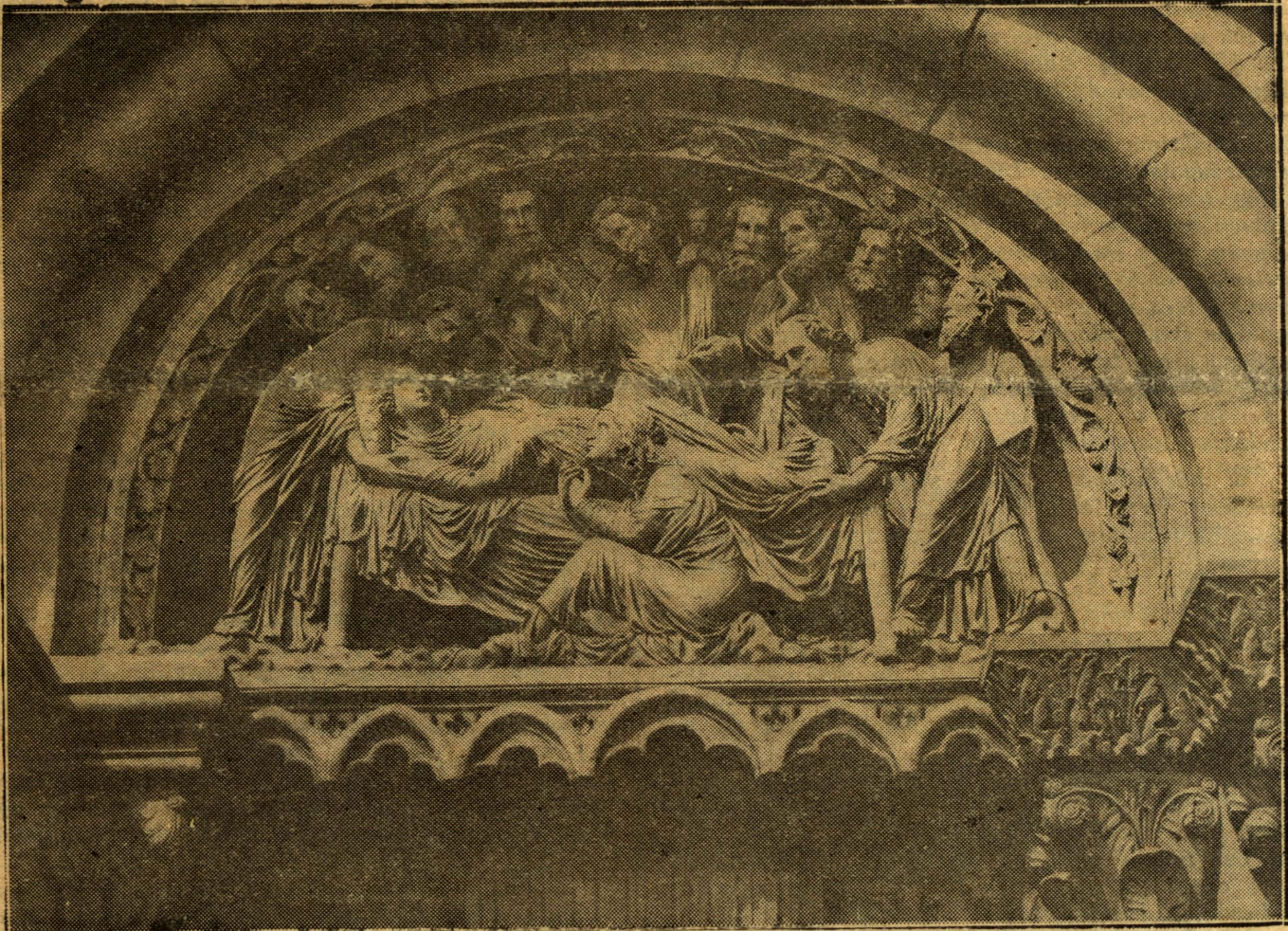
Najmilsi w Chrystusie! Módlcie się o to razem z nami biskupami zebranymi na synodzie.

Kapłani aż do zakończenia synodu po każdej Mszy św., oprócz zwykłych modlitw, niech w tej intencji odmawiają z wiernymi 3 Zdrowaś Maryja.

Katołicy! Nie tylko w świątyniach, lecz i w domach waszych módlcie się w tej intencji razem z dziatwą waszą. Niechaj dzieci błagają Boga o te łaski. Bóg raczy wysłuchać modlitwy maluczkich.

Maryjo, przyczyn się za nami!

Najmilsi w Chrystusie Panu, Kapłani i Diecezjanie, wspierajcie modlitwą waszą prace zbliżającego się Synodu Plenarnego, aby wydał on najobfitsze



Zaśnięcie N. Marji P. (portal katedry Strasburgskiej z XIII w.)

owoce dla chwały Boga, dla dobra Ojczyzny, dla dobra każdego z nas.

Módlmy się według wskazań dopiero co przeczytanej odezwy. Módlmy się całym sercem i zachęcajmy wszystkich do modlitwy.

W dniach zaś 24, 25 i 26 sierpnia w każdej świątyni diecezji naszej po pierwszej Mszy św. będzie wystawiony Przenajświętszy Sakrament, aby każdy mógł, patrząc się w Chrystusa obecnego w Hostji Przenajświętszej, błagać o pomoc dla obradujących podczas Synodu Plenarnego. Przez te trzy dni wieczorem, w godzinie najodpowiedniejszej, w każdej świątyni będzie odmawiany wspólnie różaniec, odśpiewane suplikacje, następnie udzielone błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem.

Ojcowie i matki, prowadźcie przez te trzy dni dzieci wasze do świątyni, aby one czystymi swymi sercami wyjednywały pomoc u Boga dla Synodu Plenarnego. Członkowie Akcji Katolickiej: mężowie, niewiasty, młodzieży męska i żeńska, módlcie się i swym przykładem zachęcajcie innych do modlitwy.

Kapłani, wasz brewjarz, prywatne modlitwy, medytacje przez te trzy dni odmawiajcie i rozmyślajcie w świątyni wobec Chrystusa wystawionego w Przenajświętszym Sakramencie.

Niechaj błagania nasze, pełne ufności, pokory idą do tronu Boga Wszechmogącego za pośrednictwem Matki Boga i Matki naszej, Marji.

Dan w Siedlcach dnia 1 sierpnia 1936 roku.

† Henryk biskup.

Wielebne Duchowieństwo list ten odczyta w najbliższą niedzielę po nauce w czasie sumy i po każdej Mszy św., po której wygłaszana jest nauka.

† Henryk biskup.

### Lekcja na niedzielę dziewiątą po Zielonych Świątkach, wyjęta z 1 Listu św. Pawła do Koryntjan, rozdział XII, wiersz 2—11.

*Najmilsi, wiecie, iż gdyście poganami byli, do niemych bałwanów, jako was prowadzono, szliście. Przełoż oznajmuję wam, iż żaden w Duchu Bożym mówiąc, nie mówi przekleństwa Jezusowi. A żaden nie może rzec: Pan Jezus jedno w Duchu Świętym. Różności darów są: lecz tenże Duch. I są różności posług: Ale tenże Pan. I są różności spraw: ale tenże Bóg, który sprawuje wszystko we wszystkich. A każdemu bywa dane okazanie ducha ku pożytkowi. Jednemu przez Ducha bywa dana mowa mądrości: a drugiemu mowa umiejętności, według tegoż Ducha: Innemu wiara w tymże Duchu: drugiemu łaska uzdrawiania w tymże Duchu: drugiemu czynienie cudów, drugiemu prorocтво, drugiemu rozeznanie duchów, innemu rozmaiteść języków, a drugiemu tłumaczenie mów. A to wszystko sprawuje jeden a tenże Duch, udzielając z osobna każdemu, jako chce.*

W dzisiejszych czasach słyszymy dużo skarg i narzekań. Jedni żalą się na ciężkie czasy, bo nie mogą, jak powiadają „końca z końcem związać“. Drudzy—na złych ludzi: sąsiadów, bliskich krewnych, którzy przez kłótnie, obmowy, o szczerstwa i plotki, zatruwają im życie, inni, oszukani, wyzyskani materialnie, powiadają, że teraz ludziom nie można wierzyć: pożyczyłem pieniądze na dwa tygodnie, żali się nie jeden, upłynęło już dwa lata i nawet upominać się nie mogę, bo dłużnik wymyśla mi i przeklina.

Cóż to za czasy, że na nie narzekają? Czy gorsze nastały? Nie — czasy wiele się nie zmieniły. Słońce jednakowo wschodzi i zachodzi, cztery pory roku bez zmiany po sobie następują. Rolnik zboża zbiera coraz więcej, wynalazki jeden za drugim coraz bardziej ułatwiają życie człowieka.

Cóż więc stało się, że jest obecnie gorzej na świecie? Odpowiedź prosta—ludzie się zmienili. Zmieniły się serca ludzkie, które przestały bić dla Chrystusa, a żyją tylko dla siebie. Egoizm zakorzenił się

w nich głęboko. Ogarnął je materializm i chęć użycia świata. Dziad i ojciec byli ludźmi uczciwymi, a syn zatruwa życie rodzicom i rodzeństwu. Babka i matka były niewiastami cnotliwymi i wstydliwymi, a córka żyje „postępowo“. Cnotę już dawno straciła, bawi się jak tylko może i w dzień i w nocy, bo, powiada, człowiek krótko żyje trzeba czas wykorzystać. Starsze pokolenia codziennie rano nuciły Marji „Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą“, a młodsze, obecnie nuci... ale — „ja mam czas, ja poczekam“ — „nie będziesz ty, to będzie inny“... i t.d.

Święty Paweł w dzisiejszej lekcji tak mówi „gdyście poganami byli, do niewiernych bałwanów szliście“ a dalej „żaden w Duchu Bożym mówiąc, nie mówi przekleństwa Jezusowi“.

Dziś w Polsce nie mamy pogan, ale patrząc na postępowanie ludzi, zdaje się, jakoby poganie byli. Wielu żyje tak, jakgdyby nie umierali i na sąd Boży nie stanęli. Gromadzą, oszukują, zamykają drzwi przed nędzą ludzką, i co mają z tego? — wyrzuty sumienia. „Każdemu zaś bywa dane okazanie Ducha dla pożytku duszy własnej...“ „Cóż pomoże człowiekowi chociażby cały świat posiadł, a na duszy skazę poniosł“ powiada Jezus Chrystus.

Drogi Czytelniku! Duch święty każdemu człowiekowi udziela tyle łask, ile mu potrzeba do zbawienia duszy. Współpracuj zdarami Ducha świętego, słuchaj Jego głosu, idź za Jego natchnieniami, a będziesz błogosławiony na ziemi i szczęśliwy w wieczności. Amen.

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

W ubiegłym tygodniu p. premier Składkowski przyjął senatorów: Róga i Marjana Malinowskiego, dawnych działaczy Stronnictwa Ludowego. Senatorowie ci jak wiadomo byli przywódcami radykalnej partji „Wyzwolenie“, a następnie z partją tą przystąpili do Stronnictwa Ludowego, z którego wyszli w r. 1935. Zerwali oni wówczas z polityką bojkotu wyborów, prowadzonego przez Stronnictwo Ludowe i przystąpili do akcji wyborczej. W wyborach jednak mandatów nie otrzymali. P. Rógowi mandat senatora przydzielono z woj. warszawskiego, a p. Malinowskiego mianowano senatorem.

Przyjęcie tych obu senatorów przez p. premiera Składkowskiego wywołało różne przypuszczenia. W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że ta wizyta oznacza dążenie rządu do większego pozyskania warstw ludowych. Rozmawiano podobno przede wszystkim o sprawie oddłużenia w rolnictwie. Od kilku miesięcy daje się zauważyć niewielka poprawa sytuacji gospodarczej w rolnictwie. Objawia się to zwłaszcza w coraz większym zapotrzebowaniu artykułów przemysłowych. Zapotrzebowanie to nie jest jednak całkowicie zaspokajane, ponieważ utrudnia to z jednej strony brak gotówki w rolnictwie, z drugiej znowu strony wysokie ceny artykułów przemysłowych. Dlatego też oddłużenie rolnictwa wpłynęłoby dodatnio na zwiększenie obrotów handlowych między wsią i miastem. Według wszelkiego prawdopodobieństwa m. in. i dotychczasowe dekryt oddłużeniowe mają być rozszerzone.

Przed kilku dniami p. premier Składkowski przeprowadzając inspekcję woj. łódzkiego, odwiedził wzorową wieś polską Lisków. P. Premier oprowadzany przez miejscowego działacza, ks. prałata Blizińskiego, zwiedził cały szereg instytucji społecznych, niezwykle sprawnie działających i będących wyrazem wyteżonej energii i woli mieszkańców Liskowa.

Oddawna już było wiadome, że organizacje wolnomysłcielskie ściśle współpracują z tajnymi stowarzyszeniami kunistycznymi. Zarówno jedni jak i drudzy prowadzą działalność wywrotową, skierowaną przeciw państwu. Na tę „działalność“ władze bezpieczeństwa zwróciły główną uwagę.

W ostatnich dniach zarówno w Warszawie, jak i na prowincji przeprowadzone zostały rewizje i aresztowania. W Warszawie opieczutowano dwie żydowskie księgarnie, aresztując ich właścicieli oraz przeprowadzono rewizję w kilku redakcjach pism komunistycznych, wolnomyslicielskich i socjalistycznych. W związku z tem osadzono w areszcie kilkadziesiąt osób, którym zarzuca się robotę wywrotową. Rewizja, dokonana w stowarzyszeniu wolnomyslicieli wykazała, że organizacja ta niezależnie od akcji bezbożniczej, prowadziła działalność bolszewicką. Wobec tego ma być ona rozwiązana.

W dniu 15 sierpnia odbędą się uroczystości, związane z 16 rocznicą najazdu bolszewickiego na Polskę. W związku z tem Stronnictwo Ludowe wydało polecenie, aby wszystkie organizacje, wchodzące w skład tego Stronnictwa, urządziły 14 sierpnia specjalne akademje dla uczczenia poległych chłopów z danej wsi. Mają być zapalone ogniska, odczytane nazwiska poległych chłopów i odśpiewane pieśni ludowe. W dniu 15 sierpnia winna być zarządzona jednogminutowa cisza dla uczczenia wszystkich poległych bohaterów w roku 1920.

Pozatem wydało odezwę Stronnictwo Narodowe, które zwołuje zjazd na pola radzymińskie pod Warszawą, gdzie rozegrała się pamiętna walka żołnierzy polskich z hordami bolszewickimi.

Sprawa reformy rolnej nie schodzi ze szpalt pism polskich, które zwracają uwagę, że przy przeprowadzaniu parcelacji należy wziąć pod uwagę także i polski stan posiadania. Jak wiadomo obecnie większe obszary ziemskie znajdują się przeważnie w województwach południowo-wschodnich i północno-wschodnich. Gdyby tam została przeprowadzona parcelacja w ten sam sposób, w jaki czyni się w innych województwach, to poderwałaby ona niemal całkowicie polski stan posiadania, gdyż ziemia przeważnie dostałaby się w ręce rusińskie. Obecnie jedyną ostoją polskość na wschodnich rubieżach Polski są przeważnie większe majątki. Nie jest więc rzeczą wskazaną je likwidować.

Prasa doniosła, że Legjon Młodych na ostatnim zjeździe uchwalił oddać się do dyspozycji gen. Rydzowi-Śmigłemu. Jednocześnie na tym samym zjeździe, Legjon Młodych uchwalił porozumienie z Polską Partją Socjalistyczną. Ciekawe więc jest jak Legjon Młodych pogodzi jednocześnie pracę z gen. Rydzem Śmigłym i P. P. S. Przecież socjaliści dotychczas nie wypowiedzieli się za współpracą z Generalnym Inspektorem Sił Zbrojnych. Tajemnica ta tkwi w tem, że dana część Legjonu Młodych była za porozumieniem z socjalistami, druga zaś przeciw. Żeby więc „dogodzić“ obu częściom zjazd powziął taką uchwałę.

W tych dniach wydane zostały nowe zarządzenia dewizowe, które zabraniają wywożenie zagranicę więcej ponad 200 zł.

Przed kilku dniami we Włocławku wybuchł strajk robotników, zatrudnionych na robotach publicznych. Podburzani przez elementy wywrotowe robotnicy nie chcieli opuścić terenu robót. Władze bezpieczeństwa usunęły strajkujących robotników, aresztując 27 osób, które podlegały do strajku.

Rząd polski zakupił od właścicieli niemieckich szereg kopalni węgla i hut żelaznych, wchodzących w skład koncernu: „Wspólnota interesów na Górnym Śląsku.“ Jako zapłatę grupa przemysłowców niemieckich otrzyma obligacje długoterminowe, gwarantowane przez Skarb Państwa.

Na Górnym Śląsku władze administracyjne znowu przeprowadziły aresztowania wśród członków

nielegalnych organizacji niemieckich. Wśród wykrytych tajnych stowarzyszeń znajdowało się jedno p. n. „Czarna Ręka“, gdzie członkowie odbywali ćwiczenia bojowe i składali przysięgę, skierowaną przeciw Polsce.

### Wolne Miasto Gdańsk.

Od kilku dni daje się zauważyć dość znaczny napływ oficerów niemieckich do Gdańska. Dało to powód do panicznych pogłosek, które jednak okazały się bezpodstawne.

W związku z sytuacją w Wolnem Mieście, Wysoki Komisarz Ligi Narodów wysłał do Genewy raport, który ma być rozpatrywany przez specjalną Komisję, do której należą: Anglja Francja i Portugalia.

### Niemcy.

W ubiegłą sobotę nastąpiło otwarcie Igrzysk Olimpijskich, w których biorą udział niemal wszystkie państwa. W związku z Olimpiadą, do Berlina przybyło wiele osobistości ze świata politycznego, które mają odbyć rozmowy z rządem niemieckim.

### Austria

Porozumienie austriacko - niemieckie ułatwiło dość znacznie działalność hitlerowcom, przebywającym w Austrii. Ośmieleni tym porozumieniem hitlerowcy w tych dniach zorganizowali olbrzymią demonstrację. Manifestanci domagali się całkowitego połączenia Austrii z Niemcami. Wobec tego rząd austriacki zmuszony był poczynić duże aresztowania.

### Hiszpanja.

Od kilkunastu dni toczą się krwawe walki w Hiszpanji. Siły powstańców ostatnio zwiększyły się, co pozwoliło im zbliżyć się pod stolicę państwa, Madryt, z drugiej znowu strony przeciw powstańcom, obok wojsk rządowych stanęła milicja komunistyczna, w której znajdują się nawet kobiety. Walka tocząca się obecnie zdecyduje jaką ma być Hiszpanja: bolszewicka czy narodowa. Powstańcy występując przeciw rządowi chcą, aby Hiszpanja była katolicka i narodowa.

## Lekcja włoska.

Jeszcze nie przebrzmiały echa wojny abisyńskiej, a już niemal zapomniano o niej. Kołowrot życia przynosi wciąż nowe, wciąż bardziej sensacyjne przewroty, wojny i katastrofy. Ale kto przełamałby w sobie odrazę i zechciał zajrzeć do prasy brukowej, ten nie dostrzegłby wówczas w owej wojnie nic więcej, prócz widowiska i sensacji. To biały koń, na którym marszałek włoski wjeżdża do zdobytej stolicy. To uciekający z kraju król królów i Lew Judy, co w pośpiechu nie zapomina jednak zabrać dziesięciu skrzyń srebra i złota, to dwa tysiące worków kawy, które jeszcze przed wyjazdem szybko ale dobrze sprzedaje, na otarcie łez po straconym tronie. To dalsze dwieście worków, które czekoladowy cesarz wiezie ze sobą do Jeruzolimy i tam pije, odwiedzając kawiarnie jerozolimskie z wiernym pieskiem tylko, z braku dwunożnych poddanych. To dziesiątki codziennie nowych, wyspanych z palca zmyśleń i plotek. Bo prasa brukowa te rzeczy tylko widzi w wojnie, tak jak w życiu społeczeństwa nie dojrzy nigdy nic więcej, prócz błagi, oszustwa i kryminału. Ale wystarczy zastanowić się przez chwilę, że tam, gdzie walczą narody, gdzie ginie dorobek pokoleń i dziesiątki tysięcy istnień ludzkich, gdzie co krok mamy dowody największego zaparcia się siebie, poświęcenia życia i bohaterstwa, tam idzie o coś więcej, niż faccje brukowców. Rozumie to zresztą każdy rozsądny człowiek.

Dlaczego do tej wojny wracamy? Czy może ona zaciekać i czegoś nauczyć Polaków? Posłuchajmy. Nie tak to dawne jeszcze czasy, gdy z Włochów pokpiwano sobie głośno. Chodzili z cyrkami, małpkami i muzuką. Wędrowali niemal po całym świecie, brali się za każdą pracę, cierpieli głód i nę-

dzę. Kraj jest istotnie biedny, pozbawiony prawie lepszej gleby i bogactw kopalnych. Brak zupełny węgla, nafty, rud, brak lasu, nawet żywności skąpo. Duże niezamieszkałe obszary górskie i bezludne błota — siedliska chorób. Ludność liczna i z dużym przyrostem — jak w Polsce. Biedna i nad wyraz nędznie odżywniona — jak w Polsce. W dużych masach emigruje za chlebem — znowu jak w Polsce. Kraj ogromnie wyczerpany po wojnie światowej, zadłużony po uszy i ze stałym deficytem. Wszystko razem — przysłowiowe „dziadostwo“ — też niby jak — w innych krajach. Społeczeństwo skłócone i rozrywane wiecznie przez walki wewnętrzne, rządy masonerii i lewicy. Niewiele się też z Włochami liczo. Aż oto czternaście lat temu przyszła zmiana. Nie będziemy tu mówili, choć to są sprawy, któreby mogły każdego Polaka bardzo wiele nauczyć. Powiemy tylko o samej wojnie. Kiedy armja włoska ruszyła do Afryki, największe „powagi“ wojskowe świata kiwały głowami z politowaniem nad szaleństwem Włochów, rzucających się w karkołomną wojnę. Abisynja to przecie pierwsza twierdza świata! Jej dzikie góry, rozległe pustynie bez kropli wody, upał niemożliwy do zniesienia dla europejczyka, ulewne deszcze, co padają bez przerwy tygodniami, zupełny brak dróg. To jeden z najniebezpieczniejszych krajów na świecie, nie do zdobycia, chyba po całych latach walk i wielkich wysiłków. Ale przecie to nie wszystko. Biedny, zapomniany kraik górski w odludziu afrykańskim znalazł pomoc i opiekę najpotężniejszego mocarstwa świata — Anglii, a z nią i wielkiego szeregu państw innych. Przyłożono — jak się to mówi — Włochom nóż do gardła i zabroniono awantury, grożąc wojną.

Jak się to skończyło, pamiętamy wszyscy. Prawda, że niebogata Italja ledwie ostatkiem sił doznała do końca. Ale przetrwała, wytrzymała i zwyciężyła. Dziś ma olbrzymie kolonie, niewiele co mniejsze od angielskich i francuskich. Kolonie, zaopatrzone we wszystko, czego trzeba do istnienia i rozwoju wielkiego przemysłu, a czego Italji tak dotkliwie dotąd brakowało. Węgiel, rudę, naftę, lasy, kauczuk, bawełnę, złoto. Ogromne urodzajne ziemie, mogące pomieścić setki tysięcy kolonistów z Europy. Miasta i porty nadmorskie, które przy wielkim ruchu ludności i rozwoju przemysłu i handlu, przyniosą krajowi trwały dobrobyt i siłę. Dzisiaj Italja ma wszystko, czego jej trzeba do rozwoju, ma — jak to się mówi — pełną samowystarczalność gospodarczą.

Pytamy samych siebie: cóż znaczy rok czy dwa w dziejach narodu? A jednak czem dzisiaj jest Italja w świecie! To wielkie mocarstwo, którego nikt nie może lekceważyć, z którym się liczą wszyscy, które swych słusznych praw potrafi bronić i obroni. Jedną, choć nie jedyną z tajemnic zdumiewającego powodzenia włoskiego była wspaniała organizacja i znakomite wprost przygotowanie całego państwa i narodu. Armja i transporty zaopatrzone były od stóp do głowy. Lotnictwo i motoryzacja armji włoskiej stoi dziś w świecie na pierwszym miejscu. Półmiljonowa armja afrykańska, a raczej dwie armje, bo tuż obok wojska szło sto tysięcy robotników, budujących drogi dniem i nocą. Armje te przechodziły nieraz po sto kilometrów na dobę przez niedostępne, najdziksze ostępy górskie, gdzie brak nawet ścieżek, przez bezwodne pustynie, gdzie amunicję, żywność, ba, wodę nawet dla setek tysięcy ludzi dostarczały same tylko samoloty. Wszystko to wykonać trzeba było przy 60 stopniach gorąca, albo w okresie deszczów, zalewających całe okolice w ciągu całych tygodni. Jakiego to wymagało wysiłku, może dać pojęcie choćby to, że kolumna samochodowa, idąca przez góry na stolicę Abisynji, liczyła trzy i pół tysiąca wielkich samochodów wojskowych. A benzyny brakło ciągle, bo sankcje zamknęły jej dowóz. Włochy posiadają jeden z najpotężniejszych w Europie przemysłów samochodowych — osiemnaście wielkich fabryk. Jednak potrzeby wojny były tak ogromne, że i to nie wystarczało i trzeba było kupować w Niemczech znaczne

ilości pojazdów ciężarowych wojskowych, które potem olbrzymimi transportami odsyłano do Afryki.

Ale dla tej masy samochodów nie było dróg. Zaczęto budować drogi asfaltowe. I cóż się okazało? Przy 60 stopniach gorąca asfalt już około godziny 10-ej rano dosłownie rozplątał się, oblepiał koła samochodów, a ludzi parzył na śmierć. Zaczęto układać beton. Ten się nie rozplątywał, ale wymagał wody, a ta była na wagę złota. Europejczyk potrzebuje w tamtych warunkach cztery litry wody dziennie, żeby móc znosić męczarnie pragnienia, a tymczasem jeden metr szosy betonowej wymaga dziesięć razy tyle — 40 litrów. Wzięto się za kostkę betonową, ale ta znów waży tak dużo, że największe kolosy ciężarowe wojskowe mogły całym jednym ładunkiem opatrzyć zaledwie jeden metr bieżący sześciometrowej szosy. Ile czasu w tych warunkach trwałaby wojna, trudno nawet obliczyć. Uratowała położenie droga ze stali. Bardzo lekka, układa się znakomicie na ledwie jako tako przygotowanym podłożu i za godzinę jest gotowa. Ale nawet i tu jakież olbrzymie wysiłki. Stutysięczna armja robotników, postępująca na równi z wojskiem, układa taką stalową szosę dziennie na przestrzeni dwudziestu kilometrów. Pozwolilo to na marsz dzienny naprzód zaledwie o 5 klm. To też tysiąc kilometrów drogi od morza do Addis-Abeby armja włoska przebyła w 225 dni. A przecie to jeszcze nie wszystko. Była ludność miejscowa, dzielna, bitna i odważna, pamiętająca dotkliwą klęskę Włochów w poprzedniej wojnie. Ludność, znająca każdą górę i ścieżkę, czuwająca dniem i nocą. Były jeszcze trudności w Europie, gdzie wrogowie Italji robili wszystko, żeby ją złamać i zgubić.

Polsce brak złota, handel i przemysł słaby, drogi, a raczej bezdroża najokropniejsze, o motoryzacji mowy niema. A przecie pod wielu, bardzo wielu względami, jesteśmy w lepszym położeniu od Włoch. Mamy urodzajną glebę, wielkie jeszcze lasy, węgiel, naftę i rudę. A przede wszystkim płodną, zdolną i pracowitą ludność, tę najcenniejszą siłę — materiał ludzki do budowy lepszego jutra. Czy przykład tego, co dokonała Italja w ciągu czternastu lat swego odrodzenia, nic nam nie mówi? Zastanówmy się dobrze nad tem, czego nas uczy lekcja włoska.

G.

## Z P. K. O.

Dnia 30 lipca 1936 r. odbyło się w Pocztowej Kasie Oszczędności piąte publiczne premjowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premjowane serji III-ej. W premjowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 lipca 1936 r.

Premje po zł. 1.000. - padły na Nr. Nr.:				
150.393.	187.980.	195.630.	233.321.	236.564.
premje po zł. 500. padły na Nr. Nr.:				
160.275	169.713	176.368	205.439	220.806
160.374	170.133	187.702	210.312	242.949.
160.996	171.978	193.238	210.675	
161.165	172.696	196.046	217.620	
163.010	174.006	203.362	218.131	
Premje po zł. 250.— padły na Nr. N.:				
150.478	168.512	181.836	206.406	219.353
151.973	169.179	181.910	207.405	220.371
152.239	171.478	185.523	209.570	225.659
152.834	172.611	186.188	209.968	226.730
154.890	172.888	186.314	210.695	230.583
159.142	175.197	187.700	212.462	233.136
160.127	175.213	191.844	212.945	233.177
162.534	176.140	196.453	213.550	233.423
163.860	177.867	196.718	216.070	234.306
165.800	178.572	197.745	217.473	238.543
166.915	178.689	198.066	217.840	243.548
167.345	179.715	198.182	218.000	
167.907	179.741	199.205	219.196	
168.297	180.070	199.212	219.325	

Premje po zł. 100 padły na Nr. Nr.				
150.005	165.081	180.909	197.945	222.654
150.297	165.209	180.921	198.010	222.939
150.589	165.893	181.041	198.695	223.352
151.516	166.393	181.378	199.313	224.326
152.026	166.623	181.738	199.344	225.408
152.969	166.907	181.773	200.111	226.446
153.138	167.565	181.840	200.117	226.485
153.161	167.683	182.161	201.685	226.683
153.275	167.697	182.294	201.828	226.776
153.475	168.207	183.787	202.250	226.856
153.704	168.480	183.919	203.492	227.267
153.783	168.580	184.030	203.562	238.417
154.346	168.707	184.064	206.079	228.689
154.666	169.138	184.289	206.086	228.806
154.907	169.201	186.539	207.404	229.118
155.326	170.074	186.775	207.537	229.945
155.788	171.385	187.286	208.410	230.878
156.014	171.639	187.485	210.010	231.790
156.992	171.837	188.047	210.416	233.329
157.043	172.570	188.201	210.745	233.537
157.060	173.000	188.633	211.200	233.879
157.179	173.276	189.377	211.230	234.110
158.041	174.084	190.027	212.154	234.152
158.309	174.432	190.140	212.398	234.188
158.856	174.453	190.654	212.783	235.203
158.878	175.022	190.739	212.848	235.297
159.032	175.180	191.873	215.064	235.615
159.922	175.431	191.924	215.409	235.636
160.556	175.859	192.099	215.733	236.079
161.090	176.703	192.291	216.311	236.398
162.019	176.864	192.496	216.392	237.884
162.101	177.412	192.581	216.574	238.069
162.336	177.586	192.884	216.762	239.751
162.430	177.665	193.000	217.157	240.241
162.725	177.680	193.026	217.522	240.310
162.740	177.835	193.639	217.594	241.393
163.051	177.892	193.917	218.076	241.677
163.247	178.309	194.347	218.227	242.206
163.806	178.476	194.726	218.505	243.079
163.925	178.869	195.057	219.503	243.209
164.106	179.232	196.010	219.670	243.210
164.374	179.697	196.709	220.527	243.451
164.790	179.869	197.651	221.567	243.612
164.929	180.858	197.923	221.685	

Ogółem padło 314 premij na łączną kwotę zł. 54.750.— zainteresowani wkładcy zostaną o powyższym zawiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premjowych Serji III jest stały wzrost liczba premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przyczem po otrzymaniu premij książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premjowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczka Serji III-ej na którą padła premja w poprzednim premjowaniu dotychczas nie podjęta: zł. 100.— Nr. 162.818.

## Wiadomości z kraju i ze świata.

### Dzieło Piusa XI.

Czasopismo „Le Perpetuel Secours“ podaje imponujący całokształt pracy i wysiłków, podjętych dla dobra Kościoła przez obecnego Ojca św. Piusa XI. Okazuje się, że w ciągu swego 14-letniego pontyfikatu Ojciec św. wydał 21 encyklik w sprawach aktualnych, obchodzących cały świat chrześcijański. Konkordatów zawarł dotychczas 17. Zdumiewającą jest działalność Ojca św. na polu misyjnym: za jego panowania powstało około 100 nowych prefektur ayostolskich i 80 wikariatów apostolskich. W trosce o zbawienie dusz Ojciec św. przemawia często, dając wskazania światu; tych przemówień i allokucji wypadło około 80 rocznie. Pius XI jest ponadto twórcą epokowego dzieła Akcji Katolickiej; jest wreszcie tym papieżem, który prasę katolicką pchnął na nowe tory niebywałego rozwoju, tworząc nowe

formy apostołstwa, co zostało uwydatnione w czasie światowej wystawy prasy katolickiej w Watykanie. (KAP.)

### Pierwszy plenarny Synod w odrodzonej Polsce odbędzie się w sierpniu.

O. Pius Przeździecki, generał Zakonu OO. Paulinów, nadsyła nam pismo następującej treści:

Otrzymałmy od J. E. Ks. Prymasa Augusta Kardynała Hlonda radosną wieść dla nas i dla całej Polski, że Ojciec św. zatwierdził termin, ustalony na ostatniej konferencji Episkopatu, Pierwszego Plenarnego Synodu w odrodzonej Polsce, który odbędzie się w dniach 25—26 sierpnia b. r. wraz z uprzednią wstępną Konferencją Episkopatu 24 sierpnia. Podając Przewielebnemu Duchowieństwu i katolickiemu społeczeństwu tę wielkiego znaczenia dla Kościoła i Polski wiadomość, zaznaczamy, że ze swej strony będziemy się starali modlitwą u Tronu Królowej Korony Polskiej i jak najstaranniejszym przygotowaniem dopomóc, aby Synod odbył się z jak największą korzyścią dla Kościoła katolickiego w Polsce. W tej intencji od terminu pierwszej wiadomości aż do dnia Synodu będzie odprawiana codziennie Msza św. (KAP.)

### Wyznanie wiary genialnego fizyka

(Z powodu 100 rocznicy zgonu Andrzeja Ampère'a).

Andrzej Maria Ampère, znakomity fizyk i matematyk francuski, który zmarł 100 lat temu, w r. 1836, był szczerym katolikiem, który w ciągu całego życia nie tylko w uczuciach ale przedewszystkiem w czynach swą wiarę okazywał. Urodził się w Lyonie, był kolejno profesorem matematyki i fizyki w Bourg i w Lyonie, profesorem fizyki w Collège de France, wreszcie inspektorem generalnym w uniwersytecie. W r. 1814 został członkiem Akademii. Najważniejsze prace jego tyczą się elektryczności i magnetyzmu. Z powodu jego genialnych badań nazwał go Maxwell „Newtonem elektrodynamiki“.

Ampère sprawę wiary traktował niezwykle serjo. Dwukrotnie chwiał się w wierze, lecz w końcu nawrócił się i to stanowczo: światło wiary olśniło jego genialny umysł. Jego biograf Belson w pracy „La vie et les travaux d'Ampère“ powiada o nim, że po nawróceniu „wiarę głosił w swych dziełach i wykładach płomiennymi słowy; pogłębiał w analitycznych medytacjach i głosił tę wiarę z zapałem apostoła i sam praktykował z wysiłkiem ascezy godnej świętego“.

Ampère nieraz codziennie słuchał Mszy św. i za honor sobie poczytywał często do niej służyć. Należy przytem dodać szczegól godny uwagi, że Ampère umiał na pamięć „Naśladowanie Chrystusa“. Prasa katolicka a m. in. wiedeńska „Schönere Zukunft“ z 26 b. m. poświęca jego pamięci obszernie wspomnienia. (KAP.)

### Sowiecka katorga na Syberji.

Wychodzące w Charbinie czasopismo rosyjskie „Nasz Put“ ogłosiło niedawno (w Nr. 142) wstrząsającą opowieść zbiegłego z sowieckiego obozu robót przymusowych na Syberji chłopca z południowej Rosji M. W. Zacharina. Po przymusowej kolektywizacji wsi, w której mieszkał, gdy matka jego przy nowej gospodarce z głodu umarła, usiłował Zacharin zbiec z „raju“ sowieckiego, wpadł jednak w ręce agentów GPU. i skazany został na 10 lat robót przymusowych w osławionych obozach BAM. (Bajkało-Amurskaja Magistral), których zadaniem jest utrzymanie w porządku kolei i dróg syberyjskich. Po dwóch latach pobytu w tych obozach udało mu się wreszcie uciec do Mandżuko.

Obozy BAM., opowiada Zacharin, to olbrzymi obóz koncentracyjny na Dalekim Wschodzie podzielony na wiele grup, a te z kolei ma oddziały po 300 ludzi, rozporządzający razem około 200 tysiącami osób. Praca w obozie, polegająca głównie na robotach ziemnych, trwa najmniej 11 godzin dziennie i oznacza przeciętnie wykopanie i wywiezienie 5 m. sześć. ziemi. Chorym i wyjątkowo osłabionym norma



*W Palestynie wciąż trwa powstanie arabskie. (Wojsko angielskie ostrzeliwuje Arabów).*

ta bywa wprawdzie zmniejszana, zawsze jest jednak ponad siły, to też ludzie giną setkami. Za pracę mieszkańcy obozu otrzymują chleb i zupę, w której z rzadka znajdzie się strzęp jakiejś ryby. Pokarm ten jest tak niewystarczający, że nieszczęśliwi sowiecy katorżnicy szukają pożywienia w śmietnikach, gdzie czasem znajdują resztki ze stołów administracji obozu. Za specjalne zasługi ten i ów otrzymuje od czasu do czasu 1—2 kg. chleba, który zgłodniały natychmiast nie zjada lecz połyka. Baraki, w których żyją stłoczeni mieszkańcy obozu, są zaprzeczeniem najskromniejszych nawet wymagań higieny. W zimie panuje w nich nieopisany chłód i zaduch; o miejsce przy piecu wiecznie powstają utarczki. Nieliczni tylko więźniowie posiadają jakieś łachmany zamiast pościeli, większość sypia w odzieniu dziennym i nigdy się nie myje, to też wszystko roi się od robactwa. Skazańcy wciąż wymykają się z obozu, by w pobliskich osiedlach ludzkich uzbierać nieco chleba, nie bacząc na ostre kary, jakie na nich później nakłada zarząd obozu rekrutujący się w większości z żydów. Kary te polegają głównie na przedłużeniu pobytu w obozie o dalsze 5 a nawet 10 lat. Ucieczka z obozu jest utrudnioną choćby przez to, że wygląd nieszczęśników z daleka już zdradza mieszkańców obozów BAM., trudno bowiem wyobrazić sobie kogoś bardziej wynędzniałego i odrażająco brudnego. Wśród skazańców, twierdzi zbiegły z obozu Zacharin, spotyka się bardzo wielu byłych żołnierzy czerwonej armji, którzy po odbyciu służby wojskowej zbyt nieostrożnie wypowiadali się przeciw stosunkom, jakie zastali w wioskach rodzinnych i uznani zostali przez to za wrogów rewolucji. KAP.

#### Nasze ubóstwo.

Przy wielkiej przestrzeni, jaką zajmuje Polska, jest ona jednym z najbiedniejszych krajów w Europie. Oto województwo wileńskie jest tak prawie wielkie jak Belgja, Nowogrodzkie równe Palestynie, Wołyńskie równe Egiptowi, Poleskie większe jest o dwa tysiące kilometrów kwadratowych od Holandji. Cztery te województwa liczą razem przeszło pięć i pół miliona ludności na przestrzeni 124 tysięcy kilometrów kwadratowych. Jest to liczba ludności

dwa razy większa od ludności takiej up. Norwegji<sup>a</sup> która ma 2 miliony 800 tysięcy ludzi. Cóż z tego, kiedy ta sama Norwegja, kraj wprawdzie nadmorski, ale niezbyt bogaty, ma obroty w handlu międzynarodowym dwanaście razy większe od całej trzydziestodwumiljonowej Polski! Warto zastanowić się nad tymi cyframi nam, Polakom.

#### Birobidżan.

We wschodniej Syberji, w żyznej ale bardzo malarycznej okolicy bolszewicy założyli kilkanaście lat temu republikę żydowską Birobidżan, dla osadników żydów. Obszar jej wynosi cztery i pół miliona hektarów, ludności zaś zaledwie 60 tysięcy głów, w czym 16 tysięcy żydów. Obecnie rząd sowiecki ogłosił nowy plan kolonizacyjny. Według niego ilość żydów w Birobidżanie ma być do roku 1938 podniesiona do 100 tysięcy, z czego część dopuszczona będzie z poza granic Rosji. Amerykańskie organizacje pomocy żydom dostały już pozwolenie na wprowadzenie do Birobidżanu pięciu tysięcy kolonistów żydowskich, z czego cztery tysiące z Polski i jeden z Litwy. Warunkiem osiedlenia jest przyjęcie przez kolonistów obywatelstwa sowieckiego. Znaczy to, że koloniści nie będą już mogli wrócić tam, skąd przyszli.

#### Dzieci podpalacze.

W ciągu ostatnich pięciu lat zanotowano w Polsce dwa tysiące trzysta pożarów, wywołanych przez dzieci. Straty, wyrządzone przez te pożary, sięgają ogromnej sumy dziesięciu milionów złotych. Inaczej mówiąc, dwa miliony złotych kosztuje nas rocznie swawola i nieostrożność dzieci. Wszystko to rzecz prosta, z braku opieki. Nadzór nad dziećmi i zajęcie się nimi i w domu i w szkole muszą być wzmocnione. Gdyby dziesięć milionów złotych majątku narodowego, puszczanego z dymem przez dzieci, przeznaczyć na szkoły i opiekę nad małoletnimi, wówczas ilość pożarów napewno byłaby mniejsza. Jak dotąd, niema przecie tygodnia, żebyśmy nie czytali w prasie, że pojedyncze gospodarstwa i całe wioski niszczy ogień, wywołany przez dzieci, zostawione bez dozoru.



W Hiszpanji ludność syta rządów czerwonych chwyciła za broń. Oddział powstańców.

### My a Niemcy.

Dzisiaj każdy już dostatecznie rozumie, że przyszła wyjna zależec będzie nietylko od ilości i sprawności armji, ale może właśnie przedewszystkiem od przygotowania przemysłu wojennego, a więc pogotowia przemysłowego. Wyrób żelaza w Polsce w roku 1933 wyniósł 306 tysięcy tonn, w 1935-394 tysiące. W tych samych latach w Niemczech wyrób ten wzrósł z 5207 tysięcy tonn do 12357. Niemcy zatem wyrabiają żelaza trzydzieści dwa razy więcej niż Polska. Stali wytwarza się u nas 9400 tysięcy tonn, gdy w Niemczech prawie 16. Stosunek naszej produkcji stali do niemieckiej jest jak 1 do 16. Miedzi produkujemy 22 razy mniej od Niemiec, a kauczuku przywozimy 25 razy mniej niż one. Gdybyśmy byli państwem o ludności dwadzieścia razy mniejszej od Niemiec, stosunek ten byłby wytłumaczony. Ale my przecie jesteśmy państwem, mającem ludności o połowę tylko mniej niż Niemcy. A więc nasza produkcja stali, żelaza, miedzi i kauczuku powinna być w tym samym stosunku jak 1 do 2, a nie jak obecnie — 1 do 32! Wszak to są podstawowe surowce, bez których nie można mówić nietylko o uzbrojeniu, ale nawet o zwykłym przemysłowieniu. Porównanie tych cyfr, 1 i 32, wypada dla Polski fatalnie.

### Zakłamanie wolnomysłicielstwa. Znamienny artykuł „Pionu“.

Od czasu do czasu prasa polska, nawet liberalna, poświęca trochę uwagi działalności wolnomysłicieli, a zwłaszcza ich organowi na terenie polskim „Wolnomysłicielowi“ lub „Błyskom“. Każdy nieuprzedzony ma możliwość poznania bliżej, jak prostackie, pełne zakłamania i obłudy są metody naszych wojujących bezbożników. Każdy numer „Błysków“ i „Wolnomysłiciela“ zawiera nie tylko obelgi i oszczerstwa, rzucane na Kościół katolicki, ale wręcz ośmieszanie i znieważanie dogmatów religji chrześcijańskiej i Osoby Chrystusa Pana. Niestety, przepisy o poszanowaniu religji pozostają martwą literą.

—o—

Ostatnio, zajął się „Wolnomysłicielem“ tygodnik literacko-społeczny „Pion“ (Nr. 30). „Już pobieżne przepatrzenie łamów „Wolnomysłiciela“ przekonywa — pisze „Pion“ — że przeważająca ilość artykułów, uwag, wzmianek i notatek jest wycelowana w stronę kleru i Kościoła katolickiego. W tym kierunku idzie nieustający atak „Wolnomysłiciela“, który nie przepuszcza najmniejszej nawet okazji, aby dokuńczyć, ośmieszyć lub potępić znienawidzonego prze-

ciwnika. Ta zaciekłość przybiera często formy śmieszne i prostackie“. Dalej „Pion“ cytuje kilka przykładów, które rozbierają swym pozionem „naukowym“ tłumaczenia pewnych zjawisk.

Co najważniejsza jednak „Pion“ demaskuje rzeczywistych inspiratorów i kierowników ruchu wolnomysłicielskiego:

„Czuły na postęp“, higienę, humanitaryzm i t.d. „Wolnomysłiciel“ dziwnie mało okazuje się wrażliwy na makabaryczne stosunki panujące w tych dziedzinach w społeczeństwie żydowskim, w związku z obyczajami kultowymi. Nie uderza on na alarm z powodu szkół religijnych żydowskich, gdzie w smrodliwych, niedogranych izbach przez wiele godzin dnia dokonywa się oglupianie tysięcy małych chłopców żydowskich scholastycznymi subtelnosciami talmudu. Nie obrusza się na rolę rabinów a zwłaszcza cudotwórców-cadyków, którzy otaczani są wśród swoich kultem bałwochwalczym, będącym nie do pomyślenia wśród katolików. Nie troszczy się o dolę tysięcy kobiet żydowskich, rzucanych skutkiem potwornego prawa małżeńskiego na pastwę nędzy i poniewierki pięcio i sześciokrotnie żeniących się mężczyzn. Nie walczy uparcie do ostatniego tchu z przymusem okaleczania męskich noworodków i to w sposób urągający prymitywnym pojęciom i higienie. Dziś, kiedy rewelacyjna dla wielu ludzi ze społeczeństwa polskiego, a oparta na sumiennej bezstronnej autopsji książka Wandy Melcer „Czarny ład“ odsłoniła niezmiennie istniejący obyczaj religijny trzy i półmilionowej masy ludzi żyjących obok społeczeństwa polskiego, ukazała koszmar ich narodzin, życia i śmierci — wprost niepodobna zrozumieć, czemu „Wolnomysłiciel“ nie wypowiedział walki bezwzględnej tym plagom egipskim, dręczącym tym razem naród wybrany przez Jehowę.

Tak czujny na „przesady“ katolickie, takim oburzeniem płonący na widok „wyzysku“ ludności dokonywanego przez kler katolicki — wobec sprawy żydowskiej ogluchł, oslepił i oniemiał. Ani sam nie podjął tematów, które pani Melcer usiłowała oświetlić, ani nie skorzystał z okazji, jaką nastęrczyła jej książka, aby podeprzeć jej akcję całemi wolnomysłicielskimi siłami.

Owa obojętność na sprawę żydowską jest tem dziwniejsza, że redakcji dziesięciodniowca, poświęconego sprawom społecznym, naukowym i literackim musi być obyczaj religijny żydowski o wiele lepiej znany niż katolicki. Któż lepiej niż panowie Litauer, Landau, Jabłoński, Wroński, może być lepiej wtajemniczony we wszystkie bolączki, wszelkie średnio-wieczny społeczność żydowskiego?

Czy nie jest więc dziwnem zjawisko, że panowie ci całą siłą swego temperamentu, cały bojowy furor judaicus obracają na zwalczanie spraw i ludzi ze środowiska dalszego dla nich i mniej znanego i mniej dostępnego niż to, z którym ich łączą więzy krwi i wychowania?

—o—

Dalej „Pion“ zatrzymuje się na stosunku „Wolnomysłiciela“ do sprawy uboju rytualnego. Jakież, zdawałoby się, organ wolnomysłicieli miał wtedy wielkie pole do popisu! Ależ gdzież tam, nabrał przeznornie wody do ust, „nie piorunował bynajmniej na rabinów, utrzymujących lud w ciemności i barbarzyństwie, a już ani słówkiem nie podkreślił skandalicznego posmaku finansowego całej sprawy“. A gdy dotknął „Wolnomysłiciela“ tej sprawy, to jakąż różnicą tonu w stosunku do żydowstwa i do katolicyzmu. „Pisze się z pokorą: raczcie, oceńcie, przemawia się w imię honoru mozaizmu... Zdmiewa i budzi obrzydzenie to łaszące się nadskakiwanie, to korne skomlenie o uwagę dla swych słów, ta głupota, naiwność lub nędzna tchórzliwość pisarza“...

Wkońcu stwierdza „Pion“, że rzekomy wolnomysłiciel polski jest pro prostu człowiekiem innej nacji. „Wzorowo postępowym, jeżeli chodzi o sprawy obce, przeraźliwie konserwatywnym w obronie własnego wstecznicstwa, a ponadto obłudnym i tchórz-

liwym ponad wszelkie wyobrażenie przeciętnego uczciwego człowieka. Obyczaj panujący na terenie „Wolnomysliciela“ to pierwszorzędny temat dla zawodowych „odkłamawczy“ współczesnych stosunków polskich. Czemuz się nim nie zajmują?

## Wiadomości z naszej diecezji.

### Odwolanie kursu.

Zapowiedziany w Nr. 30 „Głosu Podlaskiego“ kurs metodyczno-pedagogiczny w dniach 20, 21 i 22 sierpnia r. b. nie odbędzie się z powodu Synodu Plenarnego.

**Wizytacja Pasterska dekanatu Stężyckiego, dokonana przez J.E. Ks. Dra H. Przeździeckiego, Ordynariusza Diec. Siedl. czyli Podl. (C. d.)**

### Dęblin.

Kontynuując wizytację dekanatu stężyckiego, przerwana wyjazdem Najdostojniejszego Wizytatora do Warszawy na uroczystości 50-lecia kapłaństwa J. E. M. Ks. Kardynała A. Kakowskiego, J. E. Ksiądz Biskup Dr. H. Przeździecki przybył w dniu 5 czerwca r. b. o godz. 5 po południu do parafji Dęblin. Licznie zgromadzona ludność, nie zważając na ulewny deszcz, wyszła dość daleko od kościoła (bo aż na rynek) na spotkanie tak upragnionego Gościa i Szafarza łask, do którego powitalne przemówienie wygłosili: w imieniu parafji i gminy-wójt Dominik Wadecki, w imieniu wojska — pułkownik Władysław Mikołajczak, w imieniu Akcji Katolickiej — gospodarz Jacenty Filipek, w imieniu nauczycielstwa — p. Eug. Świerzyński, dyrektor szkoły rolniczej, w imieniu Stowarzyszeń Młodzieży — druchna Helena Jarosławska; zakończyła powitania delegacja gminy wyznaniowej żydowskiej. Na wszystkie te powitania Najdostojniejszy Arcypasterz czule odpowiadał i błogosławił. Przybrawszy następnie szaty pontyfikalne, wyruszył procesjonalnie do kościoła; po odmówieniu w kościele przepisanych pontyfikałem modłów i odpowiedniej nauce, udał się procesjonalnie na plebanję.

Następnego dnia o godz. 7 rano, w asyście kanoników ks. Józefa Kobylińskiego i Stefana Ginalskiego oraz ks. dziekana Rafała Łysanowicza i miejscowego proboszcza ks. Marcelego Stokowskiego, zwiedził Najdostojniejszy Wizytator świątynię i wszystko, co się w niej znajduje, poczem odprawił Mszę św. O godz. 9 r. egzaminował dzieci i zaraz udzielił sakramentu bierzmowania 849 osobom. Podczas bierzmowania, udzielanego na cmentarzu kościelnym, odprawiona została w kościele suma. Tegoż dnia na nabożeństwie Czerwcowem wygłosił krótką naukę o Najśl. Sercu Jezusowem.

Trzeciego dnia t.j. w niedzielę 7 czerwca odprawiwszy Mszę Św., udał się Najdostojniejszy Wizytator na rynek miejscowy, gdzie, po odprawieniu Mszy Świętej Polowej przez JWKS. Kan. J. Kobylińskiego, dokonał poświęcenia sztandaru miejscowego gimnazjum, wygłaszając okolicznościowe przemówienie; w czasie Mszy św. przygrywała orkiestra. O godz. 11 rano udał się Najdostojniejszy Arcypasterz procesjonalnie na sumę, którą odprawił ks. Jan Kazimierzczak, proboszcz par. Łysobyki; w czasie sumy wygłosił kazanie, biorąc za motto I antyfonę III Nocturnu Officium Brewiarzowego na uroczystość Trójcy Przenajświętszej. O godz. 4 po południu wygłosił do wiernych naukę pożegnalną, dziękując im za ofiarność i pracę, jako też ks. Proboszczowi i jego Współpracownikowi za wytrwałą pracę duszpasterską, poczem, żegnany serdecznie, udał się do sąsiedniej parafji Bobrowniki nad Wieprzem.

### Bobrowniki nad Wieprzem.

Dnia 7 czerwca r. b. punktualnie o godz. 5 po południu przybył Najdostojniejszy Wizytator powozem do parafji Bobrowniki. Pomimo niepogody, wierni

z parafji Bobrowniki (a nawet i z sąsiedniej parafji Gołąb) przybyli bardzo licznie na powitanie tak Przewodzącego Gościa. Najpierw przywitała Go opodal od kościoła dziatwa szkolna razem zgromadzona; następnie przy bramie kościelnej witali Go: w imieniu dziatwy szkolnej — Marjanna Adamczykówna, w imieniu Rady Parafjalnej — Józef Bocheński i Michał Kłos. w imieniu Straży Pożarnej — Edmund Sopko, w imieniu Komitetu Obywatelskiego — nauczyciel Grzegorz Góralski, w imieniu Stowarz. Młodzieży Męskiej — Stanisław Sujkowski, w imieniu Młodzieży Żeńskiej — Leokadja Sujkowska i Kornelja Rodak, w imieniu Stowarzyszenia Kobiet — Apolonja Konarska, w imieniu Tercjarzy — Marjanna Lewelas i od Koła Gospodyń — Katarzyna Kurdziałek, witała też i delegacja żydów. Na wszystkie te powitania, większość których była wypowiedziana wierszem, Najdostojniejszy Wizytator odpowiadał poszczególnie i błogosławił, poczem zaraz odbył uroczysty ingres do kościoła stosownie do przepisów pontyfikału, wygłaszając przytem odpowiednią naukę.

Następnego dnia o godz. 7 rano Najdostojniejszy Wizytator zlustrował starożytny kościół, poczem zaraz odprawił Mszę św. O godz. 9 rano egzaminował dziatwę parafjalną, której następnie udzielił sakramentu bierzmowania. O godz. 11 rano udał się procesjonalnie do kościoła, gdzie podczas sumy, odprawionej przez ks. kanonika Stefana Ginalskiego, wygłosił słowo Boże o nasieniu i roli. O godz. 4 po południu wygłosił pożegnalną naukę i, żegnany owacyjnie przez parafjan bobrownickich, udał się na wizytację dalszą do parafji Żabianka.

### Żabianka.

Dnia 8 czerwca r. b. o godz. 5 po południu Ksiądz Biskup Ordynariusz przybył do parafji Żabianka. Parafjanie, mimo fatalnej pogody, zgromadzili się bardzo licznie. Pierwszy powitał w imieniu gminy wójt p. Grzelus, od parafjan, w pięknie ujętej mowie, obrazującej dzisiejsze czasy, witał gospodarz z Żabianki Wł. Misiorek; szkolnictwo reprezentował p. J. Wyjadłowski, kierownik 7-klasowej szkoły w Białkach Dolnych i w końcu najmłodsze dzieci z I oddziału złożyły Najdostojniejszemu Wizytatorowi wiązanek kwiatów. Wszystkim witającym odpowiadał Ksiądz Biskup w gorących słowach, stosownie do treści ich powitań, a dzieci tulił do siebie jak dobry Ojciec i błogosławił, poczem odbył ingres do pięknie położonego, zabytkowego drewnianego kościoła z XVI wieku. Po wejściu do kościoła, gustownie odnowionego przez obecnego proboszcza ks. Dr. Ad. Dawidczyka, znikł zaraz przygnębiający nastrój niepogody. Po ceremoniach w kościele i nauce odprawadony został uroczystie Najdostojniejszy Wizytator na plebanję, gdzie powitany został przez ks. Proboszcza chlebem i solą.

Następnego dnia Ksiądz Biskup zwiedził szczegółowo zakrystję i kościół, zastając wszędzie czystość i wprost nadzwyczajny porządek, poczem zaraz odprawił Mszę świętą. O godz. 9 rano egzaminował dzieci z katechizmu, które doskonale były przygotowane przez swego ks. proboszcza, bo, jako długoletni pedagog, umie trafić do duszy dziecka. Do sakramentu bierzmowania przystąpiło 438 dzieci i starszych, przygotowanych dwudniowymi rekolekcjami. Podczas sumy wygłosił Najdostojniejszy Wizytator kazanie. Po obiedzie i pogawędce z przedstawicielami parafji przemówił w kościele po raz ostatni, zachęcając do dobrych uczynków miłości bliźniego; podziękował ks. proboszczowi za gorliwą i owocną pracę w parafji, poczem odprawadony procesjonalnie do samochodu, odjechał do Siedlec.

Należy zaznaczyć, iż obecny ks. proboszcz parafji Żabianka wykazał się dużymi sukcesami pracy. Za ledwie we wrześniu roku ubiegłego przybył do parafji, a już zdążył pięknie odnowić plebanję, a przede wszystkim dba o wygląd kościoła, który gustownie odrestaurował, odnowił organy, przebudował ławki w kościele, sprawił tuwalnię, baldachim, katafalk i pokrył dzwonnice.



**Siedlce.****Zakończenie kursu dokształcającego dla organistów w Siedlcach.**

Dnia 1 sierpnia został uroczystie zakończony kurs dokształcający dla organistów. Po Mszy św., odprawionej przez Przewodniczącego Komisji Organistowskiej, ks. prał. W. Kamińskiego, uczestnicy kursu zgromadzili się w sali Szkoły Muzycznej. Po przemówieniu Przewodniczącego Komisji Organistowskiej, rozdano świadectwa. W kursie wzięło udział 30 organistów i wszyscy otrzymali świadectwa z ukończenia kursu.

**Dział Kobiecy.**

Jako przyprawę do różnych potraw stosujemy często cebulę i czosnek. Używanie tych przypraw, znanych prawie na całym świecie, jest bardzo zalecane ze względu na własności lecznicze.

U nas ludność żydowska używa tych przypraw masowo i dzisiejsze badanie wskazuje, że jest to jeden z poważnych czynników, przeciwdziałających wymieraniu tej ludności, pomimo wielkiej często nędzy i braku higieny. Czosnek zwłaszcza, spożywany systematycznie, zapobiega chorobom. Lekarze z pożytkiem stosują czosnek przy różnych cierpieniach przewodu pokarmowego, przy chorobach płuc np., przy zapaleniach oskrzeli, gruźlicy i t. p. Lecz najważniejsze znaczenie ma stosowanie go przy sklerozie (zwapnieniu żył). Tutaj czosnek działa zbawienie, rozszerza stopniowo naczynia krwionośne i po dłuższym i umiejętnym stosowaniu usuwa sklerozę, tak przykrą i niebezpieczną chorobę.

W lecznictwie ludowym czosnek ma szerokie zastosowanie. Używają go przeciwko robakom, stosują okłady w wypadkach owrzodzenia, przy boleściach żołądkowych i t. d.

Na przeprowadzenie kuracji czosnkowej, przygotowujemy sobie w domu wyciąg w ten sposób, że się czosnek drobno sieka i nalewa spirytusem; to potem filtruje i zażywa jako lekarstwo, najlepiej z polecenia lekarza.

Czosnek traktowany jako przyprawa smakowa nie cieszy się popularnością, spowodu zapachu, jaki zostawia po sobie. Są jednak amatorzy sałatek i potraw z czosnkiem. Dla tych podam przepis na doskonałą zupę czosnkową. Bierze się po ząbku (lub więcej) czosnku na osobę, zalewa wodą, dodaje różnych jarzyn, (można mięsa) szczyptę soli i gotuje się. Gdy czosnek jest miękki precedza się go przez sito. Jednocześnie bije się na pianę po 1 jajku na osobę, zalewa się tę pianę łyżką wywaru z czosnku, rozrabia się starannie i wlewa wszystko do rondla mieszając ciągle. Do tego dodaje się świeżego masła i podaje z grzankami. Smakuje doskonale.

A.

**DZIAŁ ROLNICZY I OGRODNICZY.****Pędzenie roślin cebulkowych.**

Pędzenie roślin cebulkowych jest maleńkim dziełem ogrodnictwa, przynoszącym wiele przyjemności i zadowolenia, dostępnym dla osób nie posiadających najmniejszego nawet skrawka ziemi. Nie jest to bynajmniej skomplikowana praca, jak modne obecnie hodowle kaktusów, lub urodnych roślin w basenach, prześliznych lecz wielkiej pieczołowitości i umiejętności wymagających miniaturowych pokojowych ogródków szkolnych, a mimo to jakże często słyszymy od amatorów hodowców o nieudanych próbach i przykrych zawodach. Jest to tembardziej niezrozumiałe, iż roślinki używane do pędzenia nie są kapryśne, za łatwością przystosowują się do warunków i wymagają minimum starań.

Cebulki do wiosennego pędzenia wysadzamy od połowy września do końca października. Ziemię do-

brze zasilamy kompostem i wybieramy ją na 15 — cm. odkładając na bok. Warstwę głębiej leżącą przekopujemy, a następnie przykrywamy na 3 cm. warstwą piasku, na niego wysadzamy cebule w odpowiedniej odległości, przykrywamy zebraną ziemią, a gdy przemarznie na głębokość 1 cm. dajemy warstwę suchych liści, by zabezpieczyć cebulki od przemarznięcia. Na wiosnę, gdy tylko ziemia rozmarznie okrycie sprzątamy.

Do hodowli pokojowej używamy skrzynek drewnianych, szerokich, płaskich doniczek, wazonów glinianych, a wreszcie koszyków. Ziemię używamy jako mieszankę: kompostu, mchu drobno siekanego, a dla zabezpieczenia od zakwaszenia dodajemy troszeczkę węgla drzewnego. Ziemię należy poleć wodą, wycisnąć i umieścić w naczyniu, na dnie którego uprzednio układamy dren z piasku, mchu i ziemi liściastej. Dla ułatwienia podlewania między brzegiem naczynia i poziomem ziemi, znajdującej się w niem, powinna być różnica, wynosząca przynajmniej centymetr.

Cebulki umieszczamy w odstępach, ażeby zabezpieczyć im swobodę rozwoju, poczem lekko uciskamy ziemię wokoło, nigdy jednakże nie należy przygniatać ziemi wokoło górnej części cebulki. Głębokość, w jakiej należy umieścić cebulkę, zależna jest od rodzaju rośliny; zwykle pokrywamy górną część cebulki centymetrową warstwą ziemi. Po zasadzeniu umieszczamy roślinki w ciemnym chłodnym miejscu, gdzie pozostają 6—8 tygodni. Od czasu do czasu, zwykle raz na tydzień, podlewamy je, o ile naturalnie ziemia jest osuszona. Wygląd wierzchniej warstwy ziemi nie może tu decydować, należy wsunąć palec w głąb i wyczuć, czy w niższych warstwach nie ta się wilgoć. Nie można formujących się korzonków pozbawiać wody, lecz strzec się należy zbyt dużej, tak w tym wypadku szczególnie szkodliwej wilgoci.

(Dok. nastąpi).

**Podorywki ściernisk.**

Podorywki ściernisk po żniwach wpływają b. podatnie na stan gleby. W roli podoranej dokonuje się szybki rozkład resztek poźniwnych, z których tworzy się próchnica oraz pokarmy roślinne, a także wschodzi masa nasion chwastów, któreby zachwasczały przyszłe zasiewy — prócz tego rola dobrze, nabiera wilgoci, szybko zyskuje na sprawności, bowiem każdy dzień letni ma duże znaczenie. Stwierdzone zostało, że w ciągu jednego dnia w lipcu rola podorana dobrze więcej niż w ciągu tygodnia we wrześniu.

Z powyższych względów należy podorywać ścierniska jak najczęściej, natychmiast po sprzęcie zboża, a żytniska zaraz za kosą. Ścierniska podorywać płytko 6-7 cm., podorywkę zaraz bronować. Jedynie na polach zaperzonych pozostawiamy podorywkę na pewien okres czasu niebronowaną.

**Hodujmy króliki.**

Jednym z łatwiejszych sposobów powiększenia dochodów gospodarstwa małego jest hodowla królików. Hodując króliki mamy w każdej chwili pod ręką kawałek smacznego mięsa, a oprócz tego zdobywamy piękne futerko.

Miljony sztuk skórek króliczych rocznie przerabia się na piękne ozdobne futra, prócz tego rasa królików angora daje miękką i ciepłą, bardzo dzisiaj modną wełnę. Do chowu gospodarczego nadają się najlepiej Szynszele, Niebieskie Wiedeńskie i Białe olbrzymy. Rasy te łatwo się mnożą, są nie wymagające i oprócz doskonałego mięsa dają ciepłe łatwe do przerobu futerka o krótkim puszystym włosie, obecnie najwięcej hoduje się króliki angora, które dają doskonałą cienką wełnę na wyrób swetrów, szalików, czapek i t. p. Miękką lśniącą włos angorów przerobiony z wełną owczą daje najpiękniejszą tkaninę wełnianą nadając im lekkość i miękkość. Wełnę angora otrzymujemy przez czesanie, wyczesując króliki raz lub dwa razy w tygodniu metalo-

wym grzebieniem, skubanie, podskubując raz lub dwa razy miesięcznie, przyczem bierzemy je na kolana, jedną ręką przytrzymujemy skórę, a drugą lekko podskubujemy delikatny puch, lub też strzyżenie za pomocą tępych nożyczek, tak jak się strzyże owce.

Trzeba pamiętać, że tylko ten królik angora daje dobrą do przeróbki wełnę, który ma dużo włosów puchowych. Przy kupnie sztuk zarodowych wystrzegać się królików o dużej ilości włosów szorstkich, twardych i ościstych, które nie dają się uprząść. Wełnę angora możemy dać do sprzedania, albo się samemu można nauczyć tego pożytecznego i miłego zajęcia. Po sprzedaniu i złączeniu nitki do żądanej grubości, wypierzemy wełnę, a po wysuszeniu możemy przystąpić do wyrobu szydełkiem lub na drutach, pięknych i pożytecznych przedmiotów.

Zasady hodowli podamy w następnym numerze.

## Rzeczy ciekawe.

### Jak walczyć z molami?

Latające mole są właściwie nieszkodliwe, gdyż są to samce, które bezpośrednio ubrań nam nie niszczą. Groźne są samice, znoszące jajeczka, z których wylęgają się małe, białe gąsieniczki, żywiące się właśnie wełnianymi tkaninami, futrami i jedwabiem. Mole rozmnażają się bardzo szybko. — Mole zaczynają się lęgnąć w marcu, z jajek zniesionych przed rokiem, wylęganie trwa aż do lipca i coraz nowymi partjami, a więc przez całe lato trwa niebezpieczeństwo zniszczenia garderoby.

Całą zimę zatem muszą przetrwać ukryte w naszej odzieży gniazda moli, aby na wiosnę mogły się wylęgnąć.

Gąsienice znoszą dobrze niską temperaturę, giną dopiero przy 3-4 stopniach poniżej zera. Dobrze jest zatem w zimę, w słoneczną mroźną pogodę wynosić futra na powietrze, aby gąsienice wymarły.

A więc — jak walczyć z temi szkodnikami?

Najważniejsze jest częste trzepanie i wietrzenie, a kiedy słońce silnie piecze — wynoszenie ubrania i dywanów na słońce, gdyż silnego gorąca mole nie znoszą i zamierają. Poza to, jeżeli mamy gwarancje szczelnego zabezpieczenia ubrania w zamkniętej skrzyni lub torbie papierowej (są gotowe w handlu z grubego woskowego papieru), to najlepiej jest złożyć tam futra, przysypawszy tam jeszcze czemś o zapachu, którego mole nie znoszą, a więc mielonym pieprzem, tytoniem fajkowym, pęczkami rośliny, zwanej na wsi bagnowcem. Należy jednak dokładnie wytrzeć i obejrzeć futra i odzież przed złożeniem ich do torby lub skrzyni.

### Najniebezpieczniejsze stworzenie świata.

Bardzo wielu uczonych twierdzi, że do najniebezpieczniejszych stworzeń świata nie należy nikt inny, tylko właśnie — ta całkiem mała nasza mucha. Ta, która codziennie sprawia nam sporo kłopotów, lecz którą traktuje się tylko jako dokuczliwe stworzenie, a nie niebezpieczne, groźne dla życia ludzkiego. Lecz, aby właśnie udowodnić w całej rozciągłości, że tak jest, w jednym z zakładów naukowych przeprowadzono badania z 400 muchami. Wszystkie te muchy zostały złapane w różnych skrzyniach, gdzie wyrzucano odpadki. Długie prace badawcze stwierdziły fakt przerażający, że każda z tych much była rozsadnikiem jednego miliona bakterij. Badania te przeprowadzono w następujący sposób: Złapaną muchę puszczało na kawałek żelatyny. Przedtem przeprowadzono mikroskopijne badania, aby stwierdzić, że żelatyna pozbawiona jest jakichkolwiek bakterij. Mucha wędrowała sobie naturalnie z dużym trudem przez kilka godzin po tej żelatynie, nie mogąc się z niej uwolnić. Na każdym kawałku żelatyny wzdłuż drogi „wędrowki“ muchy znaleziono całe kolonie bakterij, których liczba do-

chodziła do kilkudziesięciu tysięcy. W całości na jednym kawałku żelatyny po wędrowce jednej muchy znaleziono ponad milion bakterij. Wiemy, z jak dużą chęcią siadają muchy na jedzeniu. Z każdym więc kąskiem łykamy miliony bakterij. Organizm nasz zwalcza je wprawdzie dość skutecznie — lecz niezawsze mu się to udaje. Stąd konieczność energicznej walki z tą groźną plagą, jaką są muchy — rozsadniki milionów bakterij.

### Dobrodziejstwo prawidłowego snu.

Dobry sen jest dobrodziejstwem dla człowieka. Zapomina się w nim o wszystkich bólach i trudach życia; marzenia senne budzą w wyobraźni miraż nieprzeżywanego złota szczęścia.

Ale, prócz tego, sen daje nam rzeczywiste i realne korzyści. Oto, przespawszy dobrze noc, wstaje człowiek pokrzepiony na duchu i na ciele, z nową siłą do walki życiowej. Sen jest tem niezbędnym wyczerpaniem organizmu, bez którego zapasy energii wyczerpałyby się rychło najzupełniej.

Życie mózgowe zostaje przez sen w bardzo znacznej mierze powstrzymane. Kiedy śpimy, puls uderza znacznie wolniej, oddech jest mniej głęboki, procesy życiowe mniej energiczne; ciało oziębia się wskutek spadku temperatury.

W pierwszych godzinach po udaniu się na spoczynek sen zdrowego całkiem organizmu bywa zawsze najlepszy.

Przeciwnieństwem snu jest bezsenność, wynikająca niemal zawsze ze stanu patologicznego, to znaczy innymi słowy — chorobliwego.

Ilość snu, jakiego wymaga organizm, jest bardzo względna i zależy od indywidualności danej osoby. I tak np. organizm dziecka wymaga snu długiego i spokojnego. Ludzie o temperamencie sangwinicznym śpią niewiele, nerwowcy natomiast muszą spać dosyć długo, aby rzeczywiście wypocząć. Kobiety potrzebują znacznie więcej snu aniżeli mężczyźni.

Jak się układać do snu, aby spać dobrze? Otóż lepiej jest spać na łóżku trochę zatwardo zastanym, aniżeli nazbyt miękkim; głowa śpiącego powinna spoczywać nieomal na równej linii z resztą ciała, śpianie na spiętrzonych poduszkach nie jest wskazane, jako niehigieniczne; ciężar pokrycia nie powinien być zbyt wielki.

Nazbyt mało uwagi także zwraca się na sposób ustawiania łóżka. Powinno ono, jeśli to jest możliwe, stać w ten sposób, by głowa śpiącego była zwrócona ku północy, nogi zaś ku południowi, innymi słowy, by śpiący spoczywał na linii południka magnetycznego ziemi. Uczony wiedeński, Reichenbach doszedł do wniosku, że sen w tej pozycji jest dla organizmu najkorzystniejszy. Hipotezę tę potwierdziły także badania francuskiego higienisty d-ra Feve.

Życie codzienne daje jeszcze szereg innych wskazówek, jak postępować, by sen był zdrowy, spokojny i pokrzepiający. Więc przedewszystkiem dobrze jest przed udaniem się na spoczynek poświęcić parę chwil na ćwiczenia fizyczne, lub choć dłuższą przechadzkę. Jeść należy bardzo umiarkowanie, wyłącznie pokarmy łatwostrawne, w każdym zaś razie przyjmować posiłek na dłuższy czas przed udaniem się na spoczynek. Okna sypialni powinny być tylko zamknięte do połowy, a w miarę możliwości nawet i zupełnie otwarte, by powietrze miało całkiem swobodną drogę przyprływu. Kąpiel lub tusz, zastosowane przed udaniem się na spoczynek, a chociażby tylko dokładne obmycie ciała, wpływają na sen bardzo korzystnie.

Oczywiście, nie potrzeba nadmieniać, że gdy bezsenność przybiera chorobliwe cechy, a nie jest tylko jeonorazowym objawem, którego źródło zazwyczaj sami łatwo możemy odszukać, należy się

zwrócić o pomoc do lekarza i ewentualnie poddać się kuracji. Pamiętajmy bowiem zawsze o tem, że dobry sen jest nieodzowną potrzebą organizmu, jest wypoczynkiem po znużeniu ducha i ciała, jest podstawą naszego zdrowia fizycznego i duchowego.

### Radjo dla głuchoniemych.

Francuscy uczeni z Instytutu Narodowego w Paryżu czynią doświadczenia z zastosowaniem aparatów dla głuchoniemych. Przez specjalne wzmocnienia dźwięków można bowiem poruszyć istniejące szczątki zmysłu słuchowego. Ostatnio Instytut Głuchoniemych prowincji Brabantu został wyposażony w specjalne odbiorniki, mające służyć do dalszych doświadczeń.

### „Platfus” — przykre schorzenie nóg.

O stopie płaskiej czyli „platfusie” wiemy tyle, że stanowi powód do dyskwalifikacji przy poborze do wojska, lecz nie zdajemy sobie sprawy, że szereg niewytłumaczonych dla nas cierpień nóg, które mylnie uważamy już to za reumatyzm lub artretyzm lub za ischias, jest właśnie następstwem schorzenia i zniekształcenia stopy.

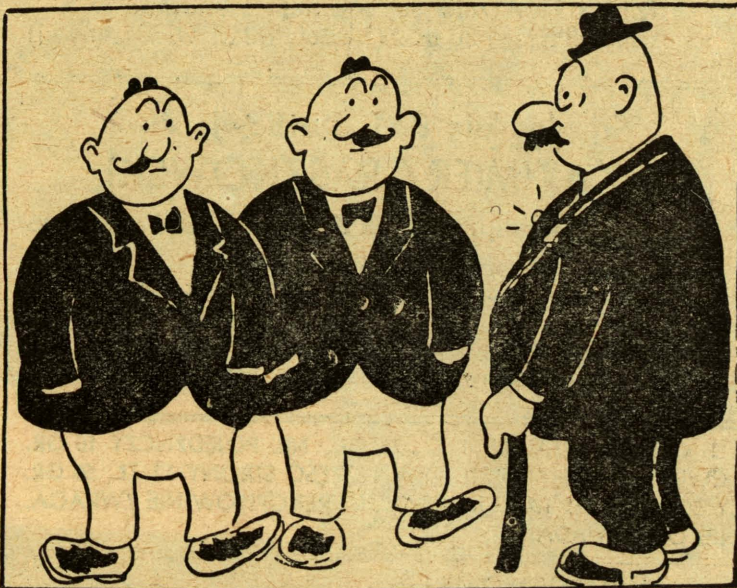
Budowa nogi człowieka jest tego rodzaju, że kości tworzą w środku łukowate wzniesienie, skutkiem czego ciężar ciała spoczywa nie na całej powierzchni stopy, lecz na pięcie i palcach. Napięte pomiędzy kośćmi więzadła i mięśnie dopomagają do utrzymania tego naturalnego kształtu stopy.

Niekiedy cały ten aparat ulega zniszczeniu. Dzieje się to wtedy, gdy więzadła wiotczeją lub gdy mięśnie ulegają nadmiernym skurczom i stopa pod wpływem ciężaru zostaje nie jako zgnieciona. Zamienia się na zupełnie płaską płytkę. Przyczyną tej deformacji stopy bywa wiotkość więzadeł, nieodpowiednie obuwie, forsowanie nóg, lub wreszcie w pewnych wypadkach czynniki natury nerwowej.

W mniejszym stopniu spłaszczenia stopy, dolegliwości są niewielkie, występują tylko po dłuższych marszach, po tańcu lub przy tańcu. Przy wybitniejszym zniekształceniu nóg bóle są daleko większe, występują nawet w czasie spoczynku i umiejscowione są nie tylko w samej stopie, lecz często i w kolanach, a nawet w krzyżach. Dają się one szczególnie we znaki ludziom, których zajęcia zawodowe wymagają stania lub chodzenia.

Leczenie stopy płaskiej jest dość uciążliwe, lecz daje tę satysfakcję, że człowiek z cierpiącego kaleki, którego najmniejszy spacer męczy, staje się natychmiast zdolny do wędrówek, choćby naokoło świata. W wypadkach lżejszych pomagają już dobrze odpowiedniego obuwia, i włożenia specjalnej wkładki poprawiającej kształt stopy. Masaż i stosowne ruchy gimnastyczne dopełniają dzieła.

W cięższych postaciach stopy płaskiej konieczne są zabiegi ortopedyczne a niekiedy nawet opera-



Sposób dla odróżniania dwóch podobnych do siebie bliźniaków.

cja. Warto się jednak leczyć, gdy uzyskujemy, dla każdego chyba cenną swobodę ruchów i pozbawiamy się nieraz dotkliwych cierpień.

## Złote myśli i zdania.

Ptaszkiem słowo z ust wychodzi, a wołem powraca.

Marcin Błazowski.

## Troche humoru.

### Porada lekarska.

Pani Babuchna tyje. Tragedja! Idzie do lekarza. Żali się...

— Pani ma za mało ruchu — mówi lekarz. —

Pani musi więcej spacerować!

— Niestety, panie doktorze! Nie mogę.

— Dlaczego?

— Mam ukochanego kotka — Gdy tylko wyjdę z domu, miauczy, bo szalenie tęskni za mną.

— A możeby pani spróbowała spacerować z kotkiem po dachach?

## KRONIKA.

### Ulgi w podatku drogowym.

Wobec przyznania przedsiębiorcom dorożek samochodowych ulg z tytułu Państwowego Funduszu Drogowego, wszyscy właściciele dorożek samochodowych winni złożyć najpóźniej do 15 sierpnia r. b., dowody rejestracyjne w celu ostemplowania ich i przystosowania do wnoszenia opłat w myśl nowych przepisów.

### Rocznik 1915 do wojska.

Powołanie do służby czynnej w wojsku absolwentów szkół średnich rocznika 1915 i starszych, korzystających z odroczeń wojskowych wskutek odbywania studjów, przeprowadzone będzie w r. b. w końcu sierpnia.

Powiatowe komendy uzupełnień przystąpiły już do rozsyłania kart powołania.

### Czas przyjąć w urzędach.

Ukazało się zarządzenie P. Premjera, dotyczące przyjmowania interesantów w urzędach.

We wszystkich urzędach w dni urzędowe obowiązuje jednaki czas przyjęć od godziny 10 do 12.

Interesanci zamiejscowi, którym okoliczności od nich niezależne częstokroć uniemożliwiają przybycie do urzędu w oznaczonym czasie, mogą być przyjmowani poza godzinami przyjęć.

### Dopuszczanie do egzaminów szewckich.

Do egzaminu czeladniczego zostaną dopuszczeni szewcy i cholewkarze wszyscy ci, którzy naukę odbywali zarówno u osób uprawnionych do nauczania terminatorów, jak też u rzemieślników nie posiadających tych uprawnień.

Warunkiem do dopuszczenia do egzaminu jest, by kandydat miał ukończonych lat 18. Do egzaminów mistrzów-rzemieślników zostaną dopuszczeni czeladnicy szewcy, którzy udowodnią posiadanie prawa, nabytego do kształcenia terminatorów, oraz, że posiadają karty rzemieślnicze i 6-letnie nieprzerwane prowadzenie warsztatu szewckiego.

### Dostęp zamknięty do budynków wojskowych.

Władze wojskowe komunikują, że od 1 września wszystkie budynki wojskowe będą ogrodzone barjerami stałymi lub ruchomymi. Dostęp do budynków wojskowych zamknięty w ten sposób będzie wzbroniony i barjery oznaczone będą tablicami ostrzegawczymi trzech typów: dla obiektów stale chronionych z napisem „Obiekt wojskowy — zakaz przejścia”, dla obiektów chronionych w pewnych godzinach, z napisem: „Obiekt wojskowy — zakaz przejścia w godzinach od . . . do . . .”, i dla obiektów szczególnej ważności z napisem: „Przekroczenie ogrodzenia grozi śmiercią”.

**Nowe przepisy budowlane.**

Ukazał się okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie wykonywania robót budowlanych przez osoby nieposiadające odpowiednich kwalifikacyj. Okólnik ten zwraca uwagę, aby przepisy prawa budowlanego nie były rygorystycznie stosowane w tych wypadkach, gdy bezpieczeństwo życia i zdrowia ludzkiego tego nie wymagają. Okólnik ten ma doniosłe znaczenie dla kierownictwa wiejskiego, gdzie sposób budwy domów drewnianych nie jest skomplikowany i może być wykonany na terenie gospodarstwa wiejskiego we własnym zakresie.

**Radjo.**

na okres od 9. VIII. do 16. VIII. 1936 r.

Co przyniesie rolnikom Polskie Radjo w niedzielę 9 sierpnia.

W niedzielę dnia 9 sierpnia poranna część „Audycji dla wsi“ rozpocznie się o godz. 8.03 „Gazetką rolniczą“ w opracowaniu red. Stanisława Jagielly.

O godz. 8.22 w „Przeglądzie rynków produktów rolnych“ redaktor St. Prus-Wisniewski scharakteryzuje wahania cen produktów rolnych na rynkach światowych, które obecnie kształtują się już pod wpływem nowych zbiorów.

Po południu o godz. 14.30 pogadanka p. t. „Rzepak w małym gospodarstwie i mojej praktyki“, w której p. Antoni Piątkowski omówi możliwości rozwoju uprawy tej rośliny i znaczenie jej w małym gospodarstwie z punktu widzenia opłacalności.

Jakież olbrzymie straty ponoszą rolnicy corocznie z powodu gradów i pożarów. A ileż dobytku przepadło na wsi już w tym roku! Dlatego o tem ważnym zagadnieniu mówić będzie inż. Jan Rapacki o godz. 14.45 w gawędzie p. t. „Ubezpieczenia plonu i dobytku“. Gawęda ta należeć będzie do cyklu p. t. „Ku rozwadze rolników“.

**Radjowy tydzień rolnika.**

W poniedziałek 10 sierpnia o godz. 12.03 „Skrzynka rolnicza“ inż. W. Tarkowskiego.

We wtorek, dnia 11 sierpnia o godz. 12.03 w pogadance p. t. „Wycieczki ucza“ gospodarz małorolny z Góry Baldrzychowskiej p. Wincenty Gortat opowie o korzyściach, jakie wyniósł z wycieczki rolniczej po Pomorzu.

W środę dnia 12 sierpnia o godz. 12.03 „Skrzynka rolnicza“ w opracowaniu inż. W. Tarkowskiego.

W czwartek dnia 13 sierpnia o godz. 12.03 „Kącik dla młodzieży wiejskiej“ wygłosi inż. Zygmunt Kobyliński.

W piątek dnia 15 sierpnia o godz. 12.03 w pogadance p. t. „Jakie nasienie — taki plon“ inż. Wojciech Chmielecki podzieli się z radjostuchaczami-rolnikami szeregiem praktycznych przedsięwzięć wskazań.

**Radjo dla wsi w dniu „Cudu nad Wisłą“.**

W sobotę dnia 15 sierpnia dzień wyjątkowo uroczysty, gdyż ze świętem Matki Boskiej zbiega się rocznica „Cudu nad Wisłą“. A więc dnia tego rano o godz. 8.03 świetny gawędziarz p. Antoni Zachemski wygłosi zaktualizowaną gawędę p. t. „Kumoter Jarząbek po żniwach“.

Natomiast popołudniową część „Audycji dla wsi“, t. j. od godz. 14.30 do 15-tej wypełni okolicznościowe słuchowisko p. t. „Na Matkę Boską Zielną“.

**CENY ZBOŻA**

w „ROLNIKU“ Sp. Roln.-Handl. w Siedlcach  
ul. 3-go Maja 23, tel. 88,  
w dniu 3 sierpnia 1936 r.

żyto	za 1 m.	zł.	11.50
pszenica	„ 1 „	„	18.—
owies	„ 1 „	„	13.—
jęczmień	„ 1 „	„	13.—

**HURTOWY SKŁAD CUKRU**

**W. SAMBORSKI**

Siedlce, Florjańska 3. Tel. 95.

POLSKI SKLEP BŁAWATNY

**ZOFJA KRYSZCZUK**

Siedlce, ul. Piłsudskiego 19.

POLECA: materiały łokciowe z chrześcijańskich firm, solidne trwałe pończochy, skarpetki, rękawiczki gwarantowanej mocy oraz galanterię.

CENY UMIARKOWANE.

PRZYJMUJEMY  
POŻYCZKI PAŃSTWOWE  
100 za 100

za odbiorniki radjowe

FIRMA

**L. Oskierko**

Siedlce, Piłsudskiego 24. Tel. 83.

Uwaga!

**Dr. Krakówka Bronisław**

specjalista chorób dziecięcych

PRZEPROWADZIŁ się z dniem 1 sierpnia r. b.  
na ul. Piłsudskiego 30 m. 2 (wejście od ul. Orzeszkowej)

Krawiec dla P. T. Duchowieństwa

**KAZIMIERZ PASZKOWSKI**

długoletni współpracownik firmy M. Nowakowskiego  
w Warszawie

Osiadł w Siedlcach, ul. Starowiejska Nr. 4  
róg Piłsudskiego.

Obstalunki przyjmuje z własnych i powierzonych  
materiałów po cenach przystępnych.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNIE 5 ZŁ., PÓŁROCZNIE 2 ZŁ. 50 GR., KWARTALNIE 1 ZŁ. 25 GR. NR. POJEDYNCZY 10 GR.  
CENY OGŁOSZEN: CAŁA STRONA 100 ZŁ., PÓŁ STRONY 50 ZŁ. ĆWIERĆ STRONY 25 ZŁ., ÓSMA CZĘŚĆ STRONY 12 ZŁ. 50 GR.  
DROBNE—ZA WYRAZ 10 GROSZY. DLA POSZUKUJĄCYCH PRACY 50 PROCENT TANIEJ. REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.  
ZA OGŁOSZENIA NIE ODPOWIADA.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ks. JAN GRABOWSKI.

Drukarnia Spółdz. Zarobk. b. Wojsk. przy Federacji P. Z. O. O. w Siedlcach, ul. Piękna 34, tel. 30.